

# Elżbieta Janus

---

## Funkcjonowanie wykładników intensywności w zdaniu

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 69/2, 157-161

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA JANUS

## FUNKCJONOWANIE WYKŁADNIKÓW INTENSYWNOŚCI W ZDANIU

Przedmiotem analizy jest użycie wykładników intensywności cechy z punktu widzenia tematyczno-rematycznej struktury zdania, w językach polskim i rosyjskim. Wykładniki intensywności rozumiane są przez nas jako synonimy „bardzo” („oczeń”) lub wyrazy różniące się od „bardzo” tzw. stopniem intensywności, tj., jak sądzimy, sprowadzalne do połączenia ‘bardzo dobrze’. Cecha zaś może być wyrażona każdym predykatem w odróżnieniu od wyrażenia indeksalnego.

Sens ‘bardzo’ może być reprezentowany na powierzchni całą listą wyrażań. Sens ten mają niektóre konstrukcje składniowe, np. zdania: „On jest taki chory!”, „Jaka miła!”, rosyjskie konstrukcje „do + genetivus” („*ustał do połusmierti*”) oraz niektóre konstrukcje słowotwórcze, takie jak przymiotnikowe formy elativu, rosyjskie „*raskrasawica*”, „*raspriekrasnyj*” itp. Nas interesują wykładniki przysłówkowe i przymiotnikowe w połączeniu z różnymi wyrazami dopuszczającymi intensyfikowanie treści. Rozpatrując w jednej klasie wyrażań intensyfikujących przysłówki i odpowiadający mu znaczeniowo przymiotnik oraz wśród wyrażań intensyfikowalnych przymiotnik, rzeczownik i czasownik, wychodzimy z założenia, że kategoria morfologiczna nie musi odzwierciedlać różnic znaczeniowych pomiędzy wyrażeniami. Jako odpowiednik „bardzo” przy rzeczownikach intensyfikowalnych przyjmujemy przymiotnik „wielki” w jednym z jego znaczeń, jako odpowiednik „oczeń”, „*bolszoj*”. Uznajemy więc za równoznaczne zdania:

On bardzo za nią tęskni.

Jego tęsknota za nią jest wielka.

*On oczeń udiwlenno smotrieł na wsio wokrug.*

*On s bolszym udiwlenijem smotrieł na wsio wokrug.*

Tak zarysowane wykładniki intensywności wraz z wyrazami, które się z nimi łączą, tworzą deskrypcje nieokreślone. Ten fakt wyznacza ich miejsce w semantycznej strukturze zdania. Jest nim reumat, *dictum* reumatyczne<sup>1</sup>, najczęściej predykat. Deskrypcje nieokreślone nie nadają się

<sup>1</sup> Posługujemy się tu terminologią A. Bogusławskiego (*O analizie semantycznej*. „*Studia Semiotyczne*” t. 4 (1973)), zgodnie z którą predykat rozumiany

do wyznaczenia podmiotu semantycznego (głębokiego) w zdaniu, nie mają „siły identyfikacyjnej”, nie mogą wskazywać na obiekt, do którego zdanie się odnosi<sup>2</sup>.

Przyjrzyjmy się zdaniom z wykładnikami intensywności. Używamy ich chętnie w dialogu, w mowie potocznej, w typach wypowiedzi zbliżonych do języka potocznego, znacznie rzadziej w tekstach naukowych. Oto przykłady:

Czy ona jest sympatyczna?

a) Bardzo (sympatyczna).

b) O tak, nawet bardzo (sympatyczna).

Jestem strasznie zmęczony i w ogóle bardzo źle się czuję.

*Na wsiakij słuczaj soobszczu, czto Gala zimoj oczeń boleła, siejczas kak budto łuczszje ...*

*Oczeń choczetsia, cztoby ty pobywała u mienia zdies' ...*

*Ja oczeń ogorczyłaś, czto nie smogła nikogo uwidiet'.*

*Nastrojenije u mienia w poslednieje wriemia stało oczeń už czasto mieniat'sia, pieriechodit' ot odnoj krajnosti w druguju.*

We wszystkich przytoczonych wypadkach struktura intonacyjna zdania wykazuje, że fragmenty wypowiedzenia, które tworzy wykładnik intensywności z wyrażeniem z nim powiązany, wchodzi do rematu. Na nie (lub na wyrazy przez nie określone) pada akcent logiczny, mogą więc stanowić predykaty tych wypowiedzeń. Rematyczność ich da się sprawdzić drogą kontrastowania eliminacyjnego, np. w zdaniu: „Jestem dziś strasznie zmęczony, a nie, jak wczoraj, tylko trochę (zmęczony)”<sup>3</sup>. Przeniesienie akcentu logicznego na inny fragment tekstu (co równa się zbudowaniu nowego zdania, o innym aktualnym rozczłonkowaniu) powoduje na ogół usunięcie wyrazu „bardzo”. Np.:

*Ja ogorczyłaś, czto nikogo nie smogła uwidiet'.*

*Nastrojenije u mienia stało czasto mieniat'sia w poslednieje wriemia.*

*Choczetsia, cztoby ty pobywała u mienia zdies'.*

Porównajmy także:

*Oczeń tiebia niechwatajet.*

*Niechwatajet (imiennie) tiebia.*

Nie: *Oczeń niechwatajet (imiennie) tiebia.*

Podobnie:

Basia zimą bardzo chorowała.

Basia chorowała zimą.

Zdania te mogą stanowić odpowiedzi na dwa różne pytania. Rozważmy to na przykładzie zdań ostatnich: „Co się działo z Basią w zimie?”

jest jako część *dictum* (rematycznego); specjalne *dictum* może być też częścią tematu.

<sup>2</sup> Zob. A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne*. Wrocław 1969, rozdz. *Deskrypcje czy cytaty?*

<sup>3</sup> Zob. A. Bogusławski, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*. (Maszynopis).

i: „Kiedy Basia chorowała?” Zwróćmy uwagę, że nie zapytamy: „Kiedy Basia bardzo chorowała?” — chyba że pytanie takie byłoby nawiązaniem do poprzedniego zdania wypowiedzi, w której słowa „bardzo chorowała” były użyte, oczywiście, w remacie. Ale nawet i wtedy pytanie to brzmiałoby raczej: „Kiedy Basia tak (bardzo) chorowała?” W innym zaś przykładzie: „Dlaczego jesteś bardzo smutna?” — zapytamy: „Dlaczego jesteś smutna?” albo: „Dlaczego jesteś taka (bardzo) smutna?”

Oczywiście, możemy zapytać: „Czy jesteś bardzo zmęczona?”, „Czy strasznie zmarłeś?” — ale pytania te mają inną strukturę semantyczną niż poprzednie. Założenie pytania sprowadza się w nich do alternatywy: „jesteś bardzo zmęczona” lub „jesteś nie bardzo zmęczona”. Odpowiedź polega na wyborze jednego z członów alternatywy. W przytoczonych wyżej tzw. pytaniach uzupełnienia pytający oczekuje od odbiorcy informacji na temat czasu i przyczyny. Założenia pytań (swego rodzaju *datum* pytania) stanowią informacje: „Basia chorowała”, „jesteś smutna”, a nie: „Basia bardzo chorowała”, „jesteś bardzo smutna”.

Przykłady wyżej przytoczone wykazywały, że czasem wykładnik intensywności może pojawić się w temacie, ściślej — w *dictum* tematycznym — najczęściej wtedy, gdy stanowi on reumat zdania poprzedniego, np.: „Wczoraj spotkałem szalenie mądrą dziewczynę. Ta szalenie mądra dziewczyna ...” Określenie umieszczone w temacie stanowi wtedy powtórzenie części zdania poprzedniego. Oczywiście, wtedy też można wykładnik intensywności opuścić: „Ta mądra dziewczyna ...” lub częściej: „Ta dziewczyna ...” Według tych reguł budowany jest na ogół tekst spójny. Użycie w temacie wyrażen nieidentyfikujących specjalnego typu Wierzbicka traktuje jako cytaty<sup>4</sup>. W pozostałych wypadkach (tj. poza wypadkami powtórzenia części zdania poprzedniego) użycie jakiegokolwiek wykładnika intensywności w temacie nie wydaje się uprawnione.

Porównajmy szereg wypowiedzi odczuwanych w pewnym stopniu jako dewiacyjne, nie najlepsze stylistycznie, z wypowiedziami niedewiacyjnymi:

- |  |  |
|--|--|
| * Bardzo gorąca modlitwa cisnęła mu się na usta.                 | (Gorąca) modlitwa cisnęła mu się na usta. Modlił się bardzo gorąco.  |
| * Bardzo śmieszne zachowanie jedno-<br>ło mu sympatię otoczenia. | Zachowywał się bardzo śmiesznie. Jego zachowanie było bardzo śmieszne. Śmieszne zachowanie jedno-<br>ło mu sympatię otoczenia. |
| * Jego bardzo gorąca miłość do niej...                           | Kochał ją bardzo gorąco.   |
| * Bardzo głęboką wdzięczność jestem<br>winien panu X za ...      | Głęboką wdzięczność jestem winien ...  |
| * W 42 bardzo bolesną rocznicę śmierci ...                       | W 42 bolesną rocznicę śmierci ... Jest to rocznica bardzo bolesna.   |

<sup>4</sup> Wierzbicka, *op. cit.*

Poprawna struktura zdania wymaga więc umieszczenia wykładnika intensywności w remacie. Mogą to być rematy różnych pięt — aż do umieszczenia wykładnika pod akcentem logicznym. Zdania, które pozwalają na takie intonacyjne odczytanie, należą do dobrze zbudowanych z punktu widzenia struktury tematyczno-rematycznej.

Zasada ta dotyczy nie tylko wykładników intensywności cechy, ale i innych „elementów ekspresyjnych”. Np. powiemy:

Ona jest raczej ładna.  
 To jest zupełnie absurdalne rozwiązanie sprawy.  
 To jest absolutnie konieczne.  
 Ten obraz jest po prostu cudowny.  
 On zachował się nawet rozsądnie.

Nie powiemy:

\* Raczej ładna dziewczyna szła na przeciw.  
 \* Całkiem sympatyczny pan usiadł na wprost dyrektora.  
 \* Zupełnie absurdalne rozwiązanie przedstawił mi X wczoraj.  
 \* Po prostu cudowny obraz wisiał w nowej sali muzealnej.  
 \* Nawet rozsądne wyjście zaproponował Staszek.

We wszystkich wypadkach chodzi nam oczywiście o wprowadzenie rozważanych wyrażeń do tematu, nie zaś o inwersję rematu, tj. zależy nam na odczytaniu tekstu z akcentem logicznym na wyrażeniu podkreślonym. Zdania tak przeczytane byłyby na jakimś poziomie dewiacyjnym. Wyrażenia tego typu (nazwijmy je ekspresywnymi) nie pełnią funkcji identyfikującej, nie są więc umieszczane w temacie (chyba że w *dictum* tematycznym, w presupozycyjnej części zdania, obok elementu indeksalnego, np. „Ten całkiem sympatyczny pan ...”). Ich właściwym miejscem jest remat — miejsce, w którym każdy samodzielny element językowy może wystąpić pod akcentem logicznym.

„Raczej” i „całkiem”, które są — wedle intuicji Otto Jespersena — wyrazem pewnej zadumy nad słowem obok stojącym, wahania co do jego użycia<sup>5</sup>, mogą niejako „z natury rzeczy” być użyte tylko w orzekającej, rematycznej części zdania. Nie mogą wystąpić w tej części zdania, która nie podlega kwestionowaniu: pozwala jednoznacznie wskazać podmiot, do którego wypowiedź się odnosi, i ewentualnie zawiera presupozycyjne informacje o przedmiocie.

Podmiot — to instrukcja, wedle której słuchacz ma odnaleźć tę „porcję rzeczywistości”, o której mówiący chce coś zakomunikować. A więc zapewne nie nadają się na podmiot wszystkie cechy przypisywane przez mówiącego obiektowi, które nie są empirycznie obserwowalne na owym obiekcie. Emocje, jakie budzi w mówiącym dany obiekt, oceny, wszelkie elementy subiektywne, wszelkie postawy mówiącego wobec przedmiotu [...] — mogą być przez tegoż mówiącego ujawnione (w postaci predykatu), ale nie mogą służyć słuchaczowi jako operacyjne instrukcje identyfikujące.

<sup>5</sup> O. Jespersen, *The Philosophy of Grammar*. London [1925].

— pisze Wierzbička<sup>6</sup>. W pracy Andrzeja Bogusławskiego czytamy:

Specyfikę [...] *D'* [tj. *dictum* tematycznego] oddaje fakt, iż na jego miejscu mogłaby się znaleźć czysta nazwa, indeks, a więc element nie podlegający opozycji twierdzenia-przeczenia, element, który właśnie nie „informuje” w sensie wyboru jednej z dwu możliwości stwarzanych przez predykat, lecz pełni rolę służebną, pomagając w odszukaniu przedmiotu, do którego ma się odnieść wypowiedzenie i który jest dany w sposób absolutny, który nie może stanowić przedmiotu wahania, sporu. Z drugiej strony umieszczenie w *S* [tj. zdaniu], za pośrednictwem *D'*, zwykłych predykatów powoduje, że *D'* [...] nie jest to żadna tajemnicza wielkość pośrednia pomiędzy indeksem a predykatem, lecz dobrze znane określenie przedmiotu<sup>7</sup>.

Podobne obserwacje odnotowała Renata Grzegorzyczkowa:

przysłówek może być określnikiem przymiotnika wyłącznie w funkcji predykatywnej [...]. Powie się np. swobodnie: „On jest bardzo miły, bardzo grzeczny [...]”, ale raczej nie powie się: „Całkiem sympatyczny chłopiec otworzył mi drzwi [...]”<sup>8</sup>.

— chyba że wchodziłoby w grę cytatywne użycie rozważanych wyrażen, o którym wspominaliśmy poprzednio.

Fakt, że wykładniki intensywności cechy zajmują w zdaniu tę samą pozycję semantyczno-składniową co wiele innych elementów ekspresyjnych, sygnalizuje ich pewne pokrewieństwo semantyczne. Już starożytni retorzy zwracali uwagę na to, iż wyrażenia intensyfikujące subiektywizują wypowiedź. Wprowadzają one, oprócz zwykłej informacji o rzeczywistości — jeszcze dodatkową informację o nadawcy, jego odbiorze, jego stosunku do słowa obok stojącego, z uwagi na oznaczoną rzeczywistość<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Wierzbička, *op. cit.*, s. 184.

<sup>7</sup> Bogusławski, *O analizie semantycznej*, s. 69. Podkreśl. E. J.

<sup>8</sup> R. Grzegorzyczkowa, *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówek*. Wrocław 1975, s. 37.

<sup>9</sup> Charakterystyczne są pod tym względem uwagi I. Erenburga (*Писатель и жизнь*. Сут. за: *Словарь современного русского литературного языка*. Т. 4. Москва—Ленинград 1955, s. 1301): „Я спросил одного начинающего литератора: Что, по-вашему, сильнее: »я тебя люблю« или »я тебя очень люблю«? Не задумываясь, он ответил: »Конечно, очень люблю«. Я думаю, что любая читательница лучше разбирается в значимости слов, чем этот юноша”